

Przeczytaj uważnie tekst i wykonaj zamieszczone pod nim zadania.

Ignacy Krasicki

Do króla

Im wyżej, tym widoczniej¹. Chwale lub naganie
 Podpadają królowie, najjaśniejszy panie!
 Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka.
 Wielbi urząd, czci króla, lecz sędzi człowieka.
 Gdy więc ganię zdrożności i zdania mniej baczne,
 Pozwolisz, mości królu, że od ciebie zacznę.
 Jesteś królem, a czemu nie królewskim synem?
 To niedobrze; krew pańska jest zaszczyt przed gminem,
 Kto się w zamku urodził, niech ten w zamku siedzi;
 Z tego powodu nasi szczęśliwi sąsiedzi.
 Bo natura na rządzących pokoleniach zna się:
 Inszym powietrzem żywi, inszą strawą pasie.
 Stąd rozum bez nauki, stąd biegłość bez pracy;
 Mądrzy, rządni, wspaniali, mocarze, junacy –
 Wszystko im łatwo idzie; a chociażby który
 Odstrychnął się na moment od swojej natury,
 Znowu się do niej wróci a dobrym koniecznie
 Być musi i szacownym w potomności wiecznie.
 Bo od czegoż poeci? Skarb królestwa drogi,
 Rodzaj możny w aplauzy, w słowa nieubogi,
 Rodzaj, co umie znaleźć, czego i nie było,
 A co jest, a niedobrze, żeby się przyćmiło,
 I w to oni potrafią; stąd też jak na smyczy
 Szedł chwalca za chwalonym, zysk niosąc w zdobyczy,
 A choć który fałsz postrzegł, kompana nie zdradził;
 Ten gardził, ale płacił, ów śmiał się, lecz kadził.
 Tyś królem, czemu nie ja? Mówiąc między nami,
 Ja się nie będę chwalił, ale przymiotami
 Niezłymi się zaszczycam. Jestem Polak rodem,
 A do tego i szlachcic, a choćbym i miodem
 Szynkował tak jak niegdyś ów bartnik w Kruszwicy²,
 Czemuż bym nie mógł osieść na twojej stolicy?
 Jesteś królem – a byłeś przedtem mości panem;
 To grzech nieodpuszczony. Każdy, który stanem
 Przedtem się z tobą równał, a teraz czcić musi,
 Nim powie: „najjaśniejszy”, pierwaj się zakrztusi;
 I choć się przyzwyczaił, przecież go to łechce:
 Usty cię czci, a sercem szanować cię nie chce.
 I ma słuszne przyczyny. Wszak w Lacedemonie³
 Zawszy siedział Tesalczyk⁴ na Likurga⁵ tronie,
 Greci archontów⁶ swoich od Rzymianów brali,
 Rzymianie dyktatorów od Greków przyzwali;
 Zgoła, byleby nie swój, choćby i pobłądził,

Zawždy to lepiej było, kiedy cudzy rządził.

Czyń, co możesz, i dziełmi sąsiadów zadziwiał,
Szczep nauki, wznos handel i kraj uszczęśliwiał –
Choć wiedzą, chociaż czują, żeś jest tronu godny,
Nie masz chrztu, co by zmazał twój grzech pierworodny.

Skąd powstał na Michała ów spisek zdradziecki?
Stąd tylko, że król Michał zwał się Wiszniowiecki.
Do Jana, że Sobieski, naród nie przywyka,
Król Stanisław dług płaci za pana stolnika.
Czujesz to – i ja czuję; więc się już nie troszczę,
Pozwalam ci być królem, tronu nie zazdroszczę.

Źle to więc, żeś jest Polak; źle, żeś nie przychodzień;
To gorsza (luboć, prawda, poprawiasz się co dzień) –
Przecież muszę wymówić, wybaczyć, że nie pieszczę –
Powiem więc bez ogródki: oto młodyś jeszcze.
Pięknież to, gdy na tronie sędziwość się mieści;
Tyś nań wstąpił mający lat tylko trzydzieści,
Bez siwizny, bez zmarszczków: zakał⁷ to nie lada.
Wszak siwizna zwyczajnie talenta posiada,
Wszak w zmarszczkach rozum mieszka, a gdzie broda siwa,
Tam wszelka doskonałość zwyczajnie przebywa.

Nie byłeś, prawda, winien temu, żeś nie stary;
Młodość, czerstwość i rzeškość pięknież to przywary,
Przecież są przywarami. Aleś się poprawił:
Już cię tron z naszej łaski siwizny nabawił.
Poczekaj tylko, jeśli zstarzeć ci się damy,
Jak cię tylko w zgrzybiałym wieku oglądamy,
Będziem krzyczeć na starych, dlatego żeś stary.

To już trzy, com ci w oczy wyrzucił, przywary.
A czwarta jaka będzie, miłościwy panie?
O sposobie rządzenia niedobre masz zdanie.
Król nie człowiek. To prawda, a ty nie wiesz o tym;
Wszystko ci się coś marzy o tym wieku złotym.
Nie wierz bajkom! Bądź takim, jacy byli drudzy.
Po co tobie przyjaciół? Niech cię wielbią słudzy.
Chcesz, aby cię kochali? Niech się raczej boją.
Cóżes zyskał dobrocią, łagodnością swoją?
Zdzieraj, a będziesz moźnym, gnęb, a będziesz wielkim;
Tak się wsławisz a przeciw nawałnościom wszelkim
Trwale się ubezpieczysz. Nie chcesz? Tymci gorzej:
Przypadać będą na cię niefortuny sporzej.
Zniesiesz mężnie – cierpże z tym myślenia sposobem;
Wolę ja być Krezusem⁸ niżeli Jobem⁹.

Świadczysz, a na złe idą dobrodziejstwa twoje.
Czemuż świadczysz, z dobroci gdy masz niepokoje?
Bolesiesz na niewdzięczność – alboż ci rzecz tajna,
Że to w płacy za łaski moneta zwyczajna?

Po co nie brać szafunku starostw, gdy dawano?
Po tymci tylko w Polsce króle poznawano.
A zagrzone wspaniałą miłością ojczyzny,

Kochały patryjoty dawcę królewszczyzny.

Księgi lubisz i w ludziach kochasz się uczonych;

I to źle. Porzuć mędrków zabałamuconych.

Żaden się naród księgą w moc nie przysposobił:

Mądry przedysputował, ale głupi pobił.

Ten, co niegdyś potrafił floty duńskie chwytać –

Król Wizimierz¹⁰ – nie umiał pisać ani czytać.

Waszej królewskiej mości nie przepnę¹¹, jak widzę,

W tym się popraw przynajmniej, o co ja się wstydzę.

Dobroć serca monarchom wcale nie przystoi:

To mi to król, co go się każdy człowiek boi,

To mi król, co jak spojrzysz, do serca przeniknie.

Kiedy lud do dobroci rządzących przywyknie,

Bryka, mościwy królu, wzgląd wspacznie obróci:

Zły, gdy kontent, powolny¹², kiedy się zasmuci.

Nie moje to jest zdanie, lecz przez rozum bystry

Dawno tak osądziły przezorne ministry:

Wiedzą oni (a czegoż ministry nie wiedzą?),

Przy sterze ustawicznie, gdy pracują, siedzą,

Dociekli, na czym sekret zawisł panujących.

Z tych więc powodów, umysł wskroś przenikających,

Nie trzeba, mości królu, mieć łagodne serce:

Zwycięż się, zgaś ten ogień i zatłum w iskiecie!

Żeś dobry, gorszysz wszystkich, jak o tobie słyszę,

I ja się z ciebie gorszę i satyry piszę;

Bądź złym, a zaraz kładąc twe cnoty na szalę,

Za to, żeś się poprawił, i ja cię pochwalę.

Ignacy Krasicki, *Do króla*, [w:] Zdzisław Libera, *Poezja polska XVIII wieku*, Warszawa 1983.

¹ Im wyżej, tym widoczniej – im wyższe stanowisko się sprawuje, tym bardziej jest się poddawany ocenie.

² Bartnik w Kruszwicy – legendarny Piast.

³ Lacedemon – Sparta.

⁴ Tesalczyk – mieszkaniec Tesalii, jednego z państw w starożytnej Grecji.

⁵ Likurg – półlegendarny twórca spartańskiego ustroju państwowego.

⁶ Archontowie – w starożytnych Atenach najwyżsi urzędnicy.

⁷ Zakał – wada.

⁸ Krezus – ogromnie bogaty ostatni król Lidii (w Azji Mniejszej), który z powodu bogactwa uważał się za najszcześniejszego z ludzi.

⁹ Job – biblijny Hiob.

¹⁰ Król Wizimierz – syn legendarnego Lecha.

¹¹ Przeprzeć – przekonać.

¹² Powolny – tu: zgodny, uległy.

Zadanie 1.

a) Określ nadawcę i odbiorcę satyry *Do króla* i krótko scharakteryzuj te postacie.

nadawca:

.....

odbiorca:

.....

b) Co – pod względem formy – przypominają wypowiedzi narratora skierowane do monarchy? W swojej odpowiedzi wykorzystaj przykłady z tekstu.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2.

W satyrze zostały sformułowane zarzuty, które szlachta stawia królowi. Zilustruj każdy zarzut podany w tabeli cytatem z tekstu. Wyjaśnij znaczenie zacytowanych słów.

Zarzut wobec króla	Cytat ilustrujący stawiany zarzut	Wyjaśnienie znaczenia
Król nie jest potomkiem królewskim, lecz szlachcicem.		
Król nie jest cudzoziemcem jak jego elekcyjni poprzednicy.		
Król jest za młody, aby zasiadać na tronie.		
Król ma niewłaściwe wyobrażenie o sposobie rządzenia krajem i ludźmi.		
Król ceni wiedzę i ludzi wykształconych.		

Zadanie 3.

Ignacy Krasicki posłużył się paradoksem w ukazaniu stosunku szlachty do króla. Wyjaśnij, na czym polega ten paradoks. W odpowiedzi wykorzystaj analizę zarzutów wobec króla z zadania 2.

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 4.

Przeczytaj poniższe definicje.

ironia (łac. < gr. eirōnéa = udawanie głupszego [...]) – «1. właściwość stylu polegająca na sprzeczności między dosłownym znaczeniem wypowiedzi a jej znaczeniem właściwym, nie wyrażonym wprost, ale zamierzonym przez autora i zazwyczaj rozpoznawalnym dla odbiorcy. [...] 2. kategoria estetyczna i filozoficzna odpowiadająca takiemu stosunkowi do rzeczywistości humanistycznej, który rozpoznaje w niej przede wszystkim splot nieprzezwyciężalnych sprzeczności, skłóconych dążeń i konfliktowych racji; ironia jest sposobem zdystansowania się podmiotu wobec tych przeciwności, ujawnienia ich i opanowania przez twórczość»

Michał Głowiński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński,
Słownik terminów literackich, Wrocław 2000.

Uzasadnij, że satyra *Do króla* ma charakter ironiczny. W odpowiedzi odwołaj się do zacytowanych definicji ze *Słownika terminów literackich*.

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 5.

Przeczytaj podany tekst.

Józef Tomasz Pokrzywniak

Ignacy Krasicki. Wśród pisarzy polskiego oświecenia

Satyra bowiem, wbrew wielu opiniom, jest gatunkiem optymistycznym, co jednoznacznie wynika z jej dydaktycznego charakteru. Każdy gatunek dydaktyczny, każdy dydaktyzm w ogóle opiera się na optymistycznej wierze w skuteczność i sensowność podejmowanych działań.

Józef Tomasz Pokrzywniak, *Ignacy Krasicki. Wśród pisarzy polskiego oświecenia*, Poznań 2015.

Na podstawie tekstu Józefa Tomasza Pokrzywniaka udowodnij, że satyra *Do króla* ma charakter dydaktyczny.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 6. (0–2)

Przyjrzyj się zamieszczonej poniżej ilustracji Jana Marcina Szancera ze zbioru satyr Ignacego Krasickiego.



Jan Marcin Szancer, ilustracja do wydania *Satyr* Ignacego Krasickiego, Warszawa 1952.

Uzasadnij, że ilustracja stanowi artystyczny komentarz do utworów napisanych przez Ignacego Krasickiego. Odwołaj się do znanych Ci satyr autorstwa Księcia Poetów.

 Skorzystaj z podręcznika s. 258–264